

Warta już niegroźna Stan wód poniżej poziomu alarmowego

Jak wynika z danych Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego stan wód na Warcie zbliża się do poziomu mniej więcej normalnego. Najwyższa fala (396 cm) osiągnęła rejon Pysznicy i Sremu, lecz i tam nie zagraża już wylewem, gdyż stan wody wynosi 54 cm poniżej poziomu alarmowego.

Notuje się jednak pewne straty w uprawach. W całym okresie wysokiej fali zostały bowiem zalane lub podtopione w dolinie Warty użytki rolne na powierzchni 7.993 hektarów, w tym najwięcej w powiecie słupskim — 2.450 ha i powiecie wrzesińskim — 3.300 ha. Powstałe straty obliczają już inspektorzy PZU, ustalając wysokość odszkodowań dla poszczególnych użytkowników gruntów, łąk i pastwisk. (Kj)

Rozmowa R. Kennedy z U Thantem

W środę senator Robert Kennedy złożył wizytę sekretarzowi generalnemu ONZ, U Thantowi i odbył z nim godzinną rozmowę. Po spotkaniu Kennedy oświadczył dziennikarzom, iż rozmowa dotyczyła niedawnej jego podróży do Afryki Południowej jak również problemu Azji Południowo-Wschodniej. Senator podkreślił zaniepokojenie sekretarza generalnego ONZ mekkańskością rozszerzenia się konfliktu wietnamskiego. (PAP)

Przewodniczący Rady Państwa dziękuje za życzenia

Wszystkim organizacjom politycznym, społecznym i młodzieżowym, instytucjom i zakładom pracy oraz poszczególnym obywatelom, którzy nadesłali lub złożyli mi życzenia z okazji 60-lecia urodzin — składam najserdeczniejsze podziękowanie

EDWARD OCHAB

Zamiast międzyamerykańskich sił — apel o umocnienie pokoju

W stolicy Kolumbii zakończyła się 17 bm. „mała konferencja na szczycie”, w której wzięli udział: nowy prezydent Kolumbii Carlos Lleras Restrepo, prezydent Wenezueli Raul Leoni, prezydent Chile Eduardo Frei oraz przedstawiciele rządów Peru i Ekwadoru.

Uczestnicy konferencji podpisali tzw. „deklarację z Bogoty”. Wbrew oczekiwaniom na porządku obrad nie figurował problem utworzenia Stany Zjednoczone i Brazylii, „międzyamerykańskich sił zbrojnych” — lansowany przez a ostatnio również przez nowy wojskowy rząd Argentyny. Deklaracja zajmuje się przede wszystkim problemami gospodarczymi. Stwierdza ona, że utworzenie przez kraje Ameryki Łacińskiej „wielkiej wspólnoty gospodarczej” jest podstawowym warunkiem osiągnięcia postępu „w dziedzinie oświaty na wszystkich szcze-

Francuscy kombataneci u grobu Nieznanego Żołnierza

W Polsce przebywa od 5 sierpnia 26-osobowa grupa francuskich kombatanów należących do organizacji „Francie-Pologne”. Przez blisko 2 tygodnie Francuzi bawili w woj. olsztyńskim: odwiedzili m. in. Olsztyn, Ostródę, Kętrzyn, Giżycko, Elk, Olsztynek, Bartoszyce, zwiedzali tereny dawnych stalagów i komand, w których byli więzieni w czasie wojny.

W czwartek francuscy kombataneci przyjechali do Warszawy. Po południu złożyli oni wieniec przepasany szarfą c barwach narodowych Francji na Grobie Nieznanego Żołnierza.

W piątek francuscy goście udają się w drogę powrotną do kraju. (PAP)



Rok XXII
Wyd. A

Poznań
piątek, 19. VIII. 1966 r.

Cena 50 gr
Nr 196 (7003)

Z Wietnamu

Walki na ziemi i w powietrzu Wzrasta liczba ofiar barbarzyństwa USA

Partyzanci południowowietnamscy zaatakowali w środę ogniem z moździerzy park samochodowy w pobliżu lotniska Tan Son Nhut, niedaleko Sajgonu. Jak oświadczył rzecznik wojskowy USA, trzech żołnierzy południowowietnamskich zginęło, a 12, w tym trzech Amerykanów, odniosło rany.

W mieście Hue (640 km na północ od Sajgonu) eksplodował ubiegłej nocy granat. Zginęło 16 osób, a 50 było rannych. Jak wynika z uzupełniających danych, wskutek katastrofy samolotu amerykańskiego, który runął na wioskę w pobliżu bazy Da Nang, śmierć poniosło 26 osób, a 15 zostało ciężko rannych. 250 mieszkańców wioski jest bez dachu nad głową.

Agencja APF podaje, że w środę w odległości 15 km na północ od Hanoi doszło do walki powietrznej między północnowietnamskimi „Migami”, a amerykańskimi aparatami „F-105”. Zaden z samolotów północnowietnamskich nie został uszkodzony. W środę lotnictwo amerykańskie bombardowało pociąg w odległości 130 km na południe od Hanoi.

Minister sił zbrojnych Australii, Fraser, oświadczył w czwartek, iż Szwecja przerwała dostawy broni dla Australii z uwagi na zaangażowanie się tego kraju w konflikcie wietnamskim.

Senat amerykański 66 głosa

mi przeciwko 21 zatwierdził poprawkę do projektu ustawy o kredytach na cele wojskowe. Poprawka daje Johnsonowi pełnomocnictwo powoływania do czynnej służby wojskowej w Wietnamie rezerwistów amerykańskich.

HISTORYK BRYTYJSKI: USA PONIOSŁY MORALNA KLĘSKĘ

Na uniwersytecie w Rio de Janeiro wygłosił 16 bm. odczyt słynny historyk brytyjski

Dokończenie ze str. 1

Zakazać wszelkich prób jądrowych

Memorandum 8 państw neutralnych

Na czwartkowym posiedzeniu Komitetu Osiemnastu, któremu przewodniczył delegat Polski dr M. Blusztajn, delegat Nigerii, amb. Ijewere przedstawił wspólne memorandum ośmiu państw neutralnych (Brazylia, Birm, Etiopia, Indii, Meksyku, Nigerii, Szwecji i ZRA) w sprawie układu o całkowitym zakazie prób nuklearnych.

Insygnia biskupie w darze od rewizjonistów

W związku z nadaniem przez papieża Pawła VI tytułu biskupa całowemu reprezentantowi zachodniomiejemskiego kleru katolickiego przy organizacjach rewizjonistycznych NRF, prałatu dr. Kin dermannowi, działającemu w organizacji przesiedleńczej postanowili ufundować dla nowego biskupa Niemiec zachodnich insygnia przy sługujące mu z racji nowego urzędu. Donosząc o tym fakcie organ rewizjonistów zachodniomiejemskich „Deutscher Ostdienst” wylicza: „związek przesiedleńców funduje dla swego patrona złotą czapkę biskupią, organizacja Niemców suudeckich „Ackermannsgeinde” zakupuje pierścień biskupi, rewizjonistyczne stowarzyszenie kleru katolickiego z Sudetów — „Sudetendeutsche Priesterwerk” ma za miar darować krzyż biskupi, a „Ziomkostwo Niemców suudeckich” — pastorał (Kindermann jest szczególnie związany z działającymi w NRF organizacjami Niemców suudeckich).

Wszystkie te insygnia mają być uroczysto wręczone nowemu biskupowi we wrześniu. (PAP)

Scotland Yard w pościgu

Dwóch gangsterów już za kratkami

Policja brytyjska ujęła już dwóch gangsterów, wśród nich mordercę trzech detektywów londyńskich. Obecnie wszczęto pościg za trzecim gangsterem Harry Robertsem, który przypuszczalnie opuścił Londyn jako autostopowicz.

Dwa dni temu Scotland Yard otrzymał informację, że człowiek o rysopisie Roberta zakupił w sklepie z artykułami sportowymi w dzielnicy Kings Cross bluzę khaki i także spodnie, koszulę koloru zielonego, torbę podróżną jaką noszą autostopowicze i chlebaki. (PAP)

POGODA

Polska znajduje się pod wpływem rozległego wyżu z ośrodkami nad Wyspami Brytyjskimi oraz Białorusią. W dniu 19 bm. przewidywane jest zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, temperatura maksymalna od 22 st. nad morzem do 28 st. na Dolnym Śląsku.

Liczyby utonąć alarmują!

O bezpieczną kąpiel dla 30 milionów

Zamiast ratownika zaangażowano... nocnego stróża

Liczyby biją na alarm — 73 wypadki utonięć ostatniej, najcieplejszej niedzieli tegorocznego lata. 73 osoby, które szukając ochłody straciły życie. Niejedna rada narodowa uspokaja swoje sumienie, stawiając tablice „kąpiel wzbrowniona”, a odkładając fundusze na urządzenie kąpielisk na rok następny; dzieci wracają z kolonii na Mazurach nie nauczywszy się pływać; zamiast ratownika zaangażowano nocnego stróża.

Korespondenci PAP nie rozszczęcają sobie pretensji do wszechstronnego przedstawienia problemu przytaczając fakty, wobec których nie można pozostać obojętnym. Oto ich relacje tym wymowniejsze, że pochodzące z województw, gdzie jezior i rzek jest więcej niż ziemi uprawnej.

Ziemia Lubuska słusznie na-

Przed wizytą de Gaulle'a

Kambodża odmawia wiz dziennikarzom USA

Ambasada Australii, która reprezentuje w południowym Wietnamie interesy Kambodży, poinformowała korespondentów amerykańskich w Sajgonie, że rząd kambodżański postanowił odmówić wiz dziennikarzom i reporterom USA zamierzającym pełnić obsługę prasową z wizyty prezydenta de Gaulle'a w Kambodży.

Zakaz wjazdu do Kambodży ma również obejmować dziennikarzy innych narodowości, którzy chcieliby przesyłać sprawozdania dla prasy amerykańskiej. (PAP)

zywana rajem wodniaków: 250 kilometrowy odcinek Odry i liczne jej dopływy, 2 tysiące malowniczych jezior. Na całej długości Odry w tym rejonie nie ma jednak ani jednego zorganizowanego, czy nawet prowizorycznego kąpieliska. Podobnie jest na Warcie, Bobrze, Noteci, Nysie Łużyckiej i Baryczy. Tablice z napisem „kąpiel wzbrowniona” strzegą brzegu. Oczywiście nikt ich nie respektuje. Zakaz kąpiei dotyczy również odcinka Bobru w rejonie Nowogród Bobrzański — Krzystkowie, gdzie istnieją wymarzone wprost warunki na urządzenie strzeżonej plaży. Zresztą zagospodarowane i strzeżone plaże również nad jeziorami można w zasadzie policzyć na palcach.

W woj. olsztyńskim, w myśl uchwały WRN, tablice zakazujące kąpiei pozostały tylko w miejscach niebezpiecznych dla zdrowia lub życia ludzkiego: przy młynach, przepustach jazach, tamach. Nie ulega jednak wątpliwości, że urządzonych, strzeżonych kąpielisk jest ciągle za mało. Tymczasem 134 tys. zł przeznaczone przez centralny fundusz turystyczny na ogrodzenie siatką, wybudowanie pomostów, bagrowanie i inne prace związane z urządzeniem kąpielisk pozostaną nie wykorzystane, ponieważ odpowiedzialne za

to władze doszły do wniosku, że w tym sezonie na tego rodzaju prace jest już za późno.

Instytucje prowadzące ośrodki wypoczynkowe nad jeziorami powinny zatrudniać ratowników. Najczęściej jednakże zapominają o zaplanowaniu odpowiednich funduszy. Zdarzają się i takie paradoksy jak np. zaangażowanie zamiast ratownika — stróża nocnego, jak to miało miejsce na obozie harcerskim w Hartowcu zarządzanym przez Inspektorat Szkolny w Dziadowie. Wiadomo skądinąd, że nocne warty harcerskie należą do planu zajęć na obozie. Jak dotychczas do takiego planu nie zalicza się jeszcze nauki pływania. A szkoda.

„Lunar Orbiter 1” przekazał pierwsze zdjęcia

Na sygnał z Ziemi amerykańska stacja automatyczna „Lunar Orbiter-1” dokonała we czwartek pierwszych 10 zdjęć powierzchni Księżyca i zaczęła przekazywać je na Ziemię. PAP

PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO-INF-WE TELEFONEM
INF-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO-INF-WE TELEFONEM
INF-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM

6 dzieci ofiarą eksplozji

Sześcioro dzieci podczas zbierania mafi w lesie w wiosce Knin w środkowej części Jugosławii znalazło ręczny granat i zabrało go do domu. W 2 tygodnie później granat rozorwał się, zabijając sześciu z nich. Siódme dziecko odniosło poważne rany.

Tragedia na morzu

W nocy z poniedziałku na wtorek w pobliżu marokańskiej miejscowości kuracyjnej Agadir wywróciła się na morzu łódź z 60 osobami na pokładzie. Uratowano 32 osoby. Przez kilka dni trwały poszukiwania dalszych ofiar przy pomocy nurków i ludzi-zab. Wyłowiono zwłoki 17 osób.

29 ofiar katastrofy

Na drodze do Kalkuty wydarzyła się tragiczna katastrofa. Autobus wypełniony pasażerami wpadł do przydrożnego kanału. 29 osób poniosło śmierć.

Burze nad Włochami

Ulewne deszcze połączone z wiałami atmosferycznymi, które przeszły nad terytorium Włoch, w ciągu ostatnich kilku dni spowodowały śmierć około 70 osób. 14 osób zatonęło, 7 zginęło od pioruna, a trzy wypadki śmiertelne zanotowano w górach podczas wspinaczki.

Gwałtowna powódź w radzieckim Kraju Przymorskim

Prasa radziecka zamieszcza szereg wiadomości o gwałtownej powodzi, która nawiedziła radziecki Kraj Przymorski. Po niezwykle suchym czerwcu i lipcu, sierpień okazał się niezmiernie bogatym w deszcz. W ciągu 7 dni zanotowano 200 mm opadów. Liczne rzeki wystąpiły z brzegów. W rejonach imalskich, kirowskich, spaskich, krasnoarmiejskich, jakowieńskich i innych wiele wsi i osiedli znalazło się pod wodą. W niektórych miejscach poziom wody podniósł się do 8 metrów.

Przerwane zostały wszystkie drogi komunikacyjne. Do akcji ratunkowej używa się śmigłowców i amfibii. Z miasta Iman ewakuowano prawie całą ludność, wywoząc ją pociągami.

Walka z żywiołem trwa. Pogoda nie ulega poprawie i grożą dalsze opady. Ponadto istnieje niebezpieczeństwo zaatakowania zatłoczonych ziem przez tajfun zbliżający się od wysp filipińskich. PAP

Milionowy wiec w Pekinie

W czwartek 18 bm. odbył się w Pekinie wiec z udziałem około miliona osób dla uczczenia rewolucji kulturalnej, o której mówi dokument uchwalony przez ostatnie Plenum KC KP Chin. Na wiec — jak donosi agencja Nowych Chin — przybył Mao Tse-tung. PAP

Uroczysty finał „Vratislavia Cantans”

W czwartek zakończył się Wrocławski festiwal oratoryjno-kantatowy „Vratislavia Cantans”, pierwsza tego typu impreza muzyczna w kraju.

W festiwalu wystąpiło wielu wybitnych solistów oraz chór Filharmonii Narodowej z Warszawy, chór i orkiestra Polskiego Radia z Krakowa, zespół „Capella Bydgostiensis pro Musica Antiqua”, warszawski zespół orkiestralny, wrocławski chór Polskiego Radia i TV oraz orkiestra symfoniczna i chór kameralny Filharmonii Wrocławskiej. Na program koncertów złożyły się m. in. utwory Bacha, Mozarta, Vivaldiego, Monteverdiego, Janacka, Pendereckiego, Malawskiego, Górczyckiego.

Festiwal zakończył się imprezą „dźwięk i światło” w Muzeum Architektury. Było to połączenie muzyki polskich kompozytorów — W. Kilara, A. Markowskiego, K. Pendereckiego, B. Szablewskiego, W. Szalonka i K. Szymanowskiego z pięknie iluminowaną ekspozycją malarstwa, rzeźby i ceramiki.

„Vratislavia Cantans” będzie imprezą stałą odbywającą się corocznie. (PAP)

We Włoszech

Tajemnicze zatrucia o rozmiarach epidemii

Masowe zatrucia wśród ludności wioski Oppido Mamertino w prowincji Reggio di Calabria, które spowodowały już śmierć 8 dzieci i jednej kobiety, nie ustają. Jedenaście osób przewieziono w ciężkim stanie do szpitala. Mieszkańcy wsi w panice opuszczają swe domy w nadziei, że w ten sposób uda im się uniknąć nieszczęścia.

Via Poznań

S. Szygowski z Belgii kontynuuje marsz

Jak już donosiliśmy, nasz rodak z Belgii, p. Stanisław Szygowski, wznowił swój 1000-kilometrowy marsz przez Polskę. Po kilkudniowej przerwie spowodowanej odparzeniem nóg a spędzonej w szpitalu skwierzyńskim, p. Szygowski podjął w tym tygodniu swój marsz dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego i w środę przed południem dotarł do Poznania. Zatrzymał się on w hotelu „Wielkopolskim”, gdzie przenocował ze środy na czwartek.

Nasz rodak, który zamierza dotrzeć w swej wędrówce aż do Tatr, przez Warszawę, Oświęcim i Kraków, w środę po południu poświęcił kilka godzin czasu na zwiedzenie naszego miasta, zwłaszcza jego zabytków. Wczoraj rano p. S. Szygowski opuścił Poznań, udając się pieszo w stronę Warszawy. W ciągu czwartku zamierzał on dotrzeć do Wrześni.

S. Szygowski mieszka w Belgii

(c-k)

Pożyteczne partnerstwo związkowców i harcerzy

CRZZ apeluje o pogłębienie współpracy

W CRZZ dokonano ostatnio oceny realizacji podjętej przed 5 laty przez Prezydium Centralnej Rady uchwały w sprawie pomocy dla harcerstwa. Stwierdzono, że wiele zakładów pracy objęło patronat nad drużynami i szeregami harcerskimi. Rozwójowi współpracy związkowców z ZHP sprzyja również to, że ponad 12 tys. zakładów sprawuje opiekę nad szkołami.

Zakłady pracy pomagają m. in. drużynom harcerskim w organizowaniu obozów i ko-

Z. Wietnamu

(Dokończenie ze str. 1)

ski, Arnold Toynbee. Stwierdził on, że północny Wietnam odniósł już moralne zwycięstwo nad Stanami Zjednoczonymi. „Wojna ta jest może jedną wojną w historii, w której mały i biedny, niezachodni kraj tak długo stawia opór największej potęgę cywilizacji zachodniej. Niezależnie od ostatecznego wyniku tej wojny, północny Wietnam odniósł już w niej zwycięstwo” — oświadczył Toynbee. Odczytu wysłuchali licznie zgromadzeni studenci i intelektualiści brazylijscy.

ZNALEZLI ŚMIERĆ W DALEKIM KRAJU

Dowództwo amerykańskie w Sajgonie zakomunikowało, że w ubiegłym tygodniu USA straciły w pld. Wietnamie 101 zabitych. Łącznie z rannymi i zaginionymi straty w ludziach wyniosły 694.

Według oficjalnych danych amerykańskich od 1 stycznia 1961 r. w południowym Wietnamie zginęło 4711 Amerykanów.

PIECHOTA MORSKA BRONI TRANSPORTU NA PALMU

Agencja UPI donosi, że w czwartek żołnierze piechoty morskiej USA zatrasowali drogę grupie demonstrantów przeciwko wojnie wietnamskiej, którzy nie chcieli dopuścić samochodów ciężarowych naładowanych napalmem udających się z miejscowości Port Chicago w Kalifornii do magazynów marynarki wojennej w Concord, skąd napalm miało przetransportować do Wietnamu. Podczas wynikłych przy tym starć zraniono do rowu wypełnionego wodą dziewczynę, która nie chciała usunąć się z drogi. Aresztowano dziewięć osób. PAP

Z 214 do 80 kg

Rekordowe odchudzenie

Mieszkaniec Tayport (Szkocja) w ciągu 382 dni stracił na wadze 134 kg. Poprzednio ważył 214 kg. Podał się drakońskiej kuracji odchudzania, w czasie której żywił się tylko mlekiem, kawą i wodą. Pacjent Angus Berbiere (lat 26) waży obecnie 80 kg. Przyznał on, że w pierwszych dniach kuracji trudno mu było się przyzwyczaić do tak drastycznej zmiany sposobu odżywiania się. Przez 3 dni przystosowywał się więc do nowego trybu życia. Później kuracja przebiegała gładko. (PAP)

Wzmożone ataki na Erharda

Korespondencja własna z Bonn

Erhard wydaje się coraz bardziej izolowany i osamotniony. Po serii ostrej krytyki, jakiej poddano jego samego i działalność rządu bawarskiego ze strony socjaldemokratów oraz wolnych demokratów, tym razem stał się on obiektem ataków z własnych szeregów. To, że opinia o „zużyciu się” Erharda jako kanclerza jest wśród chadeckich bardzo powszechna i z biegiem czasu coraz szersza, jest rzeczą ogólnie wiadomą. Jednakże przynajmniej, jak dotąd, unikano we wspomnianych kołach chadeckich otwartych, bez pośrednich ataków na swego przewodniczącego, zdając sobie sprawę, iż akcja taka w sposób szczególny może zdezawuować Erharda, który, jakby nie było, jest jeszcze pierwszą osobą w CDU i w rządzie bawarskim.

Mimo tego jednakże taki atak przeprowadzono. Stało się to w formie listu, jaki przesłał na ręce Erharda przewodniczący frakcji parlamentarnej CDU/CSU w Bundestagu dr Rainer Barzel. W liście tym Barzel — za którym rzecz oczywiście stoją inni miarodajni politycy chadeccy zachodniemieccy — podał krytykę politykę gospodarczą i finansową Erharda i jego rządu, a więc uderzył tam, gdzie zdawało się — przynajmniej tak opinia przez lata była tu, w NRF, kultywowana

i przez samą chadecję szeroko upowszechniana — Erhard jest najsilniejszy. Przecież to on właśnie przedstawiany był zawsze dotąd (zwłaszcza w okresach kampanii wyborczej) jako ten, który jest głównym twórcą „cudu gospodarczego” w Niemczech Zachodnich, jako polityk, który jest gwarancją dobrobytu w NRF, niejako jego synonimem.

Barzel poddał ostrej krytyce linię postępowania rządu Erharda na polu gospodarki i finansów. Dlaczego mówi się ciągle o potrzebie „ofiar i wyrzeczeń”, gdy tymczasem nie mówi się jasno i konkretnie „w jakim celu” i „po co” owe ofiary są potrzebne? Barzel daje do zrozumienia, iż brak jest w ogóle programu rządowego na tym polu.

W liście swoim (szeroko upowszechnionym — rzecz charakterystyczna i dająca wiele do myślenia — wśród prasy zachodniemieckiej) — Barzel nie tylko krytykuje, ale i postuluje. Wzywa on więc do zajęcia się opracowaniem generalnego programu akcji rządowej zmierzającej do umocnienia gospodarki NRF. Poprzez samą „ustawę stabilizacyjną”, którą tak usilnie lansuje od pewnego czasu Erhard, dopatrując się w niej instrumentu mającego umożliwić mu większą kontrolę nad gospodarką (projekt tej ustawy prze widuje zwiększenie pełnomocnictw rządowych na tym polu), zdaniem Barzela niczego się jeszcze w sposób istotny nie zmieni. Między wierszami przewodniczący frakcji chadeckiej

Wstrzymać 'dostawy broni' dla Pakistanu

Apel Indiry Gandhi do Johnsona

Premier Indii pani Indira Gandhi, jak donosi radio Delhi, wystosowała list do prezydenta Johnsona, w którym apeluje do rządu USA, by wstrzymał dostawę broni amerykańskiej dla Pakistanu. Po wybuchu wojny indyjsko-pakistańskiej o Kaszmir w wrześniu ub. roku dostawy te zostały wstrzymane, ale ostatnio mnożyły się doniesienia, iż Stany Zjednoczone wznowiły zaopatrzenie armii pakistańskiej w broń amerykańską. (PAP)

3 700 ton ryb odłowila załoga statku „Uran”

Ze statku rybackiego „Uran” nadeszła do przedsiębiorstwa „Dalmor” w Gdyni depesza: „wykonaliśmy roczne zadania. Odłowiliśmy 3 700 ton ryb”. W tych lakonicznych słowach zamyka się trud 100-osobowej załogi jednego z 14 trawlerów — przetwórci „Dalmoru”. Rybacy „Urań” pod dowództwem kapitana Kazimierza Wojciechowskiego pierwszy zameldowali o zrealizowaniu rocznych zadań.

Warto podkreślić, że dalmorowskie „pływające fabryki” pracują w trudnych warunkach łowisk atlantyckich. Często są tu sztormy, mgły a także kry i góry lodowe w ciągu roku. Kierownictwo „Dalmoru” wysłało załozę „Urań” wyrazić podziękowania i uznanie. (PAP)

Nieostrożność

Pisaliśmy wczoraj o wypadku, jaki wydarzył się niemal w samo południe na Rynku Jeżyckim w Poznaniu. Nasz fotoreporter był na miejscu w chwili po tragicznym wydarzeniu, w którego wyniku dwie kobiety odniosły obrażenia. Uszkodzony został także motocykl, pod który wpadła jedna z przechodzących ulicą pań. Kto zawinił — ustali śledztwo. Niezaprzeczalnym pozostaje jednak fakt, że coraz nieuważniej chodzimy po ulicy, coraz lekkomyślniej jeździmy na kółkach. Zastraszająco rośnie więc liczba wypadków drogowych.

Na zdjęciu — w chwilę po wypadku.

Fot. — K. Przychodzki



Uchwała KERM

Grunty na cele pozarolnicze — tylko w szczególnych przypadkach

Monitor Polski drukuje uchwałę Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie ochrony użytków rolnych. Uchwała ma na celu ograniczenie wykorzystania gruntów na cele pozarolnicze tylko do przypadków uzasadnionych szczególnie ważnymi potrzebami gospodarki narodowej.

Jak wynika z danych GUS, w ostatnich latach przeciętnie w ciągu roku przekazywano ponad 17 tys. ha gruntów na takie cele. W latach 1957—64 pod zabudowę osiedli i obiektów przemysłowych przeznaczono ok. 70 tys. ha, dalsze ok. 14 tys. ha zajęło w tym okresie budownictwo chłopskie i PGR-owskie. Oczywiście uprzemysłowienie kraju — wnoszenie nowych zakładów przemysłowych — wymaga terenu pod budowę. To jest konieczność. Jak jednak stwierdzono, nierzadko przy opracowywaniu planów zagospodarowania przestrzennego kraju, przy lokalizacji nowych inwestycji przeznaczano pod

zakłady przemysłowe grunty wysokiej jakości, a jednocześnie rozrzućnie szafowano ziemią. Uchwała ma zapobiec tym zjawiskom. Wprowadza ona zasadę, że na cele nie związane z produkcją rolniczą należy przeznaczyć grunty słabszej jakości, głównie 5 i 6 klasy. Od zasady tej można odstąpić jedynie w wypadkach uzasadnionych szczególnie ważnymi względami, ale nawet wtedy obszar przekazywanych gruntów należy ograniczać do niezbędnych rozmiarów.

Decyzja o przeznaczeniu gruntów na cele nierolnicze powinna być — w myśl uchwały — za każdym razem

uzgadniana z władzami wojewódzkimi lub powiatowymi.

Uchwała zobowiązuje prezydenta rad narodowych do przeprowadzenia w ciągu 3 lat analizy wszystkich miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz do ich zaktualizowania, zgodnie z wprowadzonymi obecnie zasadami. W pierwszej kolejności należy zrewidować plany lokalizacji inwestycji, których realizacja przewidziana jest na najbliższy okres. W związku z tym rady narodowe powinny powołać specjalne zespoły do spraw ochrony użytków rolnych.

Rady narodowe zobowiązano do opracowania wniosków dotyczących wyłączenia z granic administracyjnych miast i osiedli terenów, na których prowadzi się gospodarkę rolną. Chodzi głównie o większe zespoły gospodarstw lub państwowe grunty rolne, jak też o te obszary, które w ciągu najbliższych kilkunastu lat nie będą jeszcze zabudowywane.

Ponadto uchwała zaleca skontrolowanie terenów już zajmowanych przez zakłady przemysłowe. W wypadku stwierdzenia nieoszczędnego wykorzystywania ziemi w obrębie danego obiektu — władze terenowe mogą zażądać zmniejszenia zajętego arealu.

Zasady oszczędnego gospodarowania ziemią dotyczą również wsi. Resorty rolnictwa i budownictwa w porozumieniu z przewodniczącym komisji planowania mają ustalić odpowiednie normy gospodarowania ziemią na wsi — w przypadku, gdy przeznacza się ją na cele pozarolnicze. Zrewidowania wymaga też gospodarstwa terenami przeznaczonymi pod budowę dróg oraz pasów przydrożnych i kolejowych.

Uchwała zobowiązuje resorty przemysłowe, przede wszystkim górnictwo do zagospodarowania i przywrócenia rolnictwu terenów po wyeksploatowaniu złóż węglowych i mineralnych. Są to obszary znaczne — tereny przekształcone w wyrobiska, zwałowiska itp. zajmują obecnie łącznie ok. 165 km kwadratów powierzchni.

Uchwała wprowadza zasadę odpłatności również za grunty państwowe, przekazywane na cele nie rolnicze. Dotychczas zasadę tę stosowano tylko w przypadku gruntów prywatnych. (PAP)

Normy sobie a budownictwo sobie

Zbyt wiele mieszkań nieprzystosowanych do potrzeb użytkowników

Wobec deficytu mieszkań istotną sprawą jest nie tylko zwiększenie tempa ich budowy, ale także możliwie dokładne dostosowywanie wielkości i struktury lokali do wymagań przyszłych użytkowników. W przeciwnym razie, może dojść do trudności z prawidłowym rozdziałem nowych mieszkań.

Badania przeprowadzone przez zespół naukowców z Instytutu Budownictwa Mieszkaniowego wykazały, że groźba taka istnieje. M. in. na przykładzie Warszawy stwierdzono, że struktura mieszkań, które mają być oddane do użytku w latach 1966—70 bardzo odbiega od potrzeb w tej dziedzinie. I tak plany przewidują, że z ogólnej liczby budowanych w obecnej 5-latek mieszkań „kwaterunkowych” blisko 30 proc. stanowić mają mieszkania typu m-1 i m-2, czyli jedno i dwuosobowe. Tymczasem, według danych St. RN, odsetek osób czekających na takie mieszkania jest przeszło 3-krotnie niższy. Z drugiej strony — ponad 42 proc. warszawiaków znajdujących się na listach przydziału powinno otrzymać mieszkania m-4 (czterooosobowe), a tymczasem mieszkań tej wielkości budować się będzie niepełna 20 proc.

Podobne dysproporcje występują i w budownictwie spółdzielczym: 16,3 proc. członków warszawskich spółdzielni mieszkaniowych oczekuje na mieszkania m-1 i m-2, podczas gdy lokali tego typu będzie się budować przeszło 28 proc. O wiele za mało planuje się natomiast spółdzielczych mieszkań pięcio, sześciu i siedmio osobowych. W innych większych miastach sytuacja na ogół nie jest lepsza.

Coraz większe wątpliwości budzi również postępujący z roku na rok proces zmniejszania ogólnej powierzchni budowanych mieszkań. Jeszcze w 1961 r. wynosiła ona 46,3 m kwadratowe, trzy lata później spadła ona do 41,2 m kwadratowe, a w ub. roku nawet do 39,5 m kwadrat. Tendencja ta nie odpowiada sytuacji rodzinnej kandydatów na mieszkania. Nie zgadza się z normami powierzchni, które przewidują średnią 44 m kwadrat na mieszkanie. Należy dodać, że obecna przeciętna powierzchnia w Polsce jest jedną z najniższych w Europie.

Sprawca śmierci dziecka skazany na 12 lat więzienia

Wczoraj zakończył się przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu dwudniowy proces w trybie doraźnym przeciwko kierowcy Hieronimowi Kaźmierczakowi, lat 26 zam. w Rostarzewie pow. Wolsztyn, a tymczasowo w Koninie. Był on oskarżony o to, że 28 czerwca br. będąc w stanie nietrzeźwym prowadził na trasie Konin — Gostówiec z nadmierną szybkością samochód osobowy „Warszawa”, co stało się bezpośrednią przyczyną dwóch wypadków drogowych. W jednym z nich zginął 9-letni mieszkaniec wsi Niesłusz — Mieczysław Korus.

Wczoraj Sąd wysłuchał prze mówień stron procesowych.

Prokurator Dembski przypomniał pokrótce przebieg tragicznych chwil, których świadkami byli w końcu czerwca br. mieszkańcy wsi Niesłusz. Stwierdził iż wszelkie okoliczności od momentu w którym zasiadł za kierownicą „Warszawy” świadczą przeciwko oskarżonemu: tak sama jazda w stanie upojenia alkoholowego, co za tym idzie niepanowanie nad prowadzonym przez siebie autem, jak i spowodowanie śmierci chłopca oraz ucieczka i rozbiście wozu. Wszystko to czego dopuścił się oskarżony w pełni wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 215

par. 1 KK tj. spowodowania powszechnego niebezpieczeństwa w komunikacji lądowej dla niektórych liczb osób. Prokurator wnioskował o wymierzenie oskarżonemu 15 lat więzienia, orzeczenia o utracie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz o utracie prawa prowadzenia pojazdów mechanicznych na lat 10.

Obróńca oskarżonego mec. dr Wasowicz w przeszłości godzinny wystąpieniu dowodził, iż brak było współmierności między winą oskarżonego a jej tragicznymi skutkami. Twierdził, że Kaźmierczak z pewnością nie chciał spowodować wypadków i że to co uczynił było następstwem zwykłego niedbalstwa. Obróńca wniosł o zmianę kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego, który — jego zdaniem — powinien odpowiadać z art. 230 KK za nieumyślne spowodowanie przez niedbalstwo śmierci człowieka oraz o przekazanie sprawy do dalszego postępowania w trybie zwykłym.

Sąd uznając oskarżonego winnym zarzuconego mu czynu skazał go na karę 12 lat więzienia z zaliczeniem na poczet kary okresu tymczasowego aresztowania oraz orzekł o utracie prawa prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 8 lat. Wyrok jest prawomocny. (ad)

Śmierć w płomieniach

W Janczewie pow. Ostrow Maz. w jednym z budynków mieszkalnych wybuchł w środę wieczorem pożar. W czasie ratowania dobytego z płonącego domu poniosła śmierć 84 letnia Florentyna Kups. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolesium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy Wydawnictwa. Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka.

EUGENIUSZ PAUKSZA ich trzech i dziewczyna

Podobnych odczuć musiał zaznawać Florek i Pazoła. Początkowo wyraźnie nastroszeni, szybko roztarli, zwłaszcza Lutek, który znów, po chwilowym przegazieniu naskutek obiekty Florka, zapalał entuzjazmem do własnej konstrukcji przestępstwa. Punkt po punkcie, przedstawiał swoje stanowisko prokuratorowi.

— Wspomnę, że Leba szczególnie nas interesuje, ponieważ kilka już razy natrafialiśmy w podobnych historiach na ślady tam prowadzące. Może więc i tutaj przestaje to być przypadkiem — powiedział. — Szkoda, że pan nie zorientował się, w jakim kierunku pojechała w Leba „Warszawa”...

— W stronę jeziora. Tam, gdzie przebiega ulica 3-go Maja. Oczywiście, są tam i inne uliczki. Ten wszakże kierunek — wyjaśnił Florek.

Odpowiadał jeszcze na pytania dotyczące rudej dziewczyny. Tutaj był zdecydowanie powściągliwy i niechętnie, z ukosa przyglądał się prokuratorowi.

— Sądze, że przypadkowo dotrzeć musiały do niej jakieś pogroźki pod adresem kolegów. Może chcieli ich pobić, nie wiem. To przyswoiła dziewczyna, w żadnym wypadku nie łączyłbym jej z tymi zabiłkami.

— Odnoszę podobne wrażenie, ale widzi pan, interesuje nas wszystko. Sprawa jest pogmatwana, a przy tym ważna... Mamy poszlaki wskazujące na to, że przetrut ikon odbywa się na naszym terenie nie po raz pierwszy.

Tak, przekonał ich do siebie. Tym bardziej, że na pytanie Danki o Szymona odpowiedział szczerze, iż również skłonny byłby powątpiewać w jego winę, niemniej trudno, należy czekać aż zbierze się dość elementów, które zezwolą na uwołnienie Krajeckiego.

— Myślę, że nadal będziemy współdziałać ze sobą. Jeśli cokolwiek zwróci państwa uwagę, coś nawet blahaego, proszę z miejsca dawać mi znać, albo w moim zastępstwie porucznikowi prowadzącemu śledztwo. Traktujemy sprawę jako szczególnie ważną i wymagającą szybkiego działania.

— Ale ten porucznik... — zaczęła Danką.

— Wiem, wiem, już zmienił zdanie.

Gdy wyszli, ogarnęła ich początkowo euforia. Zdawało się, że liczyć już tylko godziny do uwolnienia Szymona. Potem jakoś nadwarzyły się ich humory.

Ona sama już nie była tak pełna różowych perspektyw. Prokurator był miły to prawda. W końcu jednak i on nie czynił wielkich nadziei, raczej zbywał ich grzecznościowo. Podzięką za informacje i prośbą o dalszą współpracę również stanowić mogły jedynie gest.

Powiedziała to teraz głośno. I Stawski i Pazoła spojrzeli na nią pytająco.

— Mówię o tych grzecznościach prokuratora. Cały czas rozmawiałam nad naszymi zeznaniami. I jakoś ponurzeje mi wszystko — przyznała się.

Słońce rozleniwilo, powlekli się z trudem przebiegając nogami. Florek miał rację. Na piasku leżał chudawy facet w czapcece ratownika.

— Dzień dobry. Pan teraz tutaj? A pana Miecia już nie ma?

— Podniósł na nich obojętne spojrzenie.

— Nie ma. Bo co?

— Nic. Znalaliśmy się i dziwimy się, że go braknie. W sobotę razem ratowaliśmy topielicę, taką rudą dziewczynę, nie słyszał pan?

Usiadł teraz, dopiero zainteresowany. Obejrzał ich ciekawie.

— Ach to wy jesteście? W tym miejscu szczęście. Bo pomyśleć, gdyby ta dziewczyna utonęła? W kryminale by siedział... Został zwolniony. Z miejsca w sobotę wieczorem, właśnie za tę sprawę. Udało się, mogła być dyscyplinarka, dochodzenie. Zarząd wolał nie robić sobie kłopotu. A jego też to niewiele obeszło. Nie zginie. Gość dobrze nadziany. Już on sobie czym innym odbije straty.

Urwał, jakby uważając, że i tak już dosyć powiedział. Popatrzył na nich z ukosa, już bez poprzedniej ciekawości.

— No tak. To dziękujemy panu za informacje — powiedziała Danką. — A nie wie pan, gdzie można zetknąć się z panem Mieciem? Zaprzyjaźniliśmy się wtedy...

cdn

52

...Myśmy tu wrócili

Na żadnej z ziem polskich obrona przed pochodem chrześcijaństwa nie była przed wiekami tak długotrwała i dramatyczna, jak tutaj — na Pomorzu szczebińskim. A kiedy wreszcie chrześcijaństwo i tu wprawdono, stało się to nie z woli cesarza niemieckiego, lecz króla polskiego Bolesława Krzywoustego. Jest to jeden z paradokсів historii: zachodnia forma chrześcijaństwa, wkraczająca na Pomorze Zachodnie od... wschodu.

To, czego germańscy agresorzy chcieli dokonać przy pomocy siły, Bolesław Krzywousty osiągał drogą perswazji. Na Pomorze szczebińskie podległe państwu polskiemu, Bolesław Krzywousty kieruje w roku 1124 misję, na której czele stanął co prawda niemiecki biskup z Bambergu, Otto, występował on jednak jako przedstawiciel króla polskiego. Z Bambergu Otto nie udał się zresztą wprost na Pomorze zachodnie, lecz najpierw — na zaproszenie Bolesława — do Gniezna. Tutaj — jak byśmy to dzisiaj określili — Otto otrzymał instrukcje, a ponadto jego wyprawą zaopatrzoną została w niezbędny sprzęt, wozy, konie, woły i żywność. Na opiekunów i przewodników wyprawy Bolesław wyznaczył kasztelana santockiego, Pawła, oraz kanonika Wojciecha, swego kapelana. Taborowi towarzyszyła drużyna Bolesławowych rycerzy.

Misja uświęcona została powodzeniem: chrześcijaństwo przyjął książę pomorski Warcisław, rezydujący w Kamieniu Pomorskim, a w ślad za nim jego poddani. Tym razem akt chrztu dokonany został bez przelewu krwi; jak już wspomnieliśmy — czynnikami decydującymi była perswazja. Poważne znaczenie miało też to, że akcję misyjną prowadzono w języku słowiańskim, posługiwali się nim również biskup Otto, który wiele lat spędził jako bakałarz na dworach piastowskich w Poznaniu, Gnieźnie i Płocku.

Po zakończeniu misji chrystianizacji utworzone zostało w roku 1139 biskupstwo z siedzibą w Wolinie, które — podobnie jak założone przez Bolesława Chrobrego w roku 1000 biskupstwo w Kołobrzegu — podlegało bezpośrednio arcybiskupstwu w Gnieźnie. W roku 1176, po zniszczeniu Wolina przez Duńczyków, siedziba biskupstwa została przeniesiona do Kamienia Pomorskiego. Pierwszym biskupem kamieńskim, który utworzył diecezję był Polacy.

Utworzenie biskupstwa na najdalszych zachodnich krańcach państwa Piastów, podległego arcybiskupstwu gnieźnieńskiemu i praktycznie rzecz biorąc — królowi polskiemu, miało poważne znaczenie polityczne. Było nie tylko aktem kościelno-religijnym, lecz przede wszystkim polityczno-państwowym, aktem, który utwierdzał suwerenność królów

polских nad słowiańskim Pomorzem szczebińskim i krzyżował zabórce plany feudalnych Niemców. Był to poważny krok naprzód na drodze do integracji zjednoczonych w średniowiecznym państwie polskim słowiańskich państewek plemiennych. I jakkolwiek Pomorze Zachodnie w ciągu kilkuset lat było do Polski oderwane, to jednak świadomość historycznej przynależności tej ziemi do państwa polskiego przetrwała w naszym społeczeństwie do czasów najnowszych i stała się dzisiaj jednym z ważnych czynników integracji wszystkich części współczesnego państwa polskiego.

Książę pomorski Warcisław i jego plemięni pobratymcy decydując się na dobrowolne przyjęcie chrześcijaństwa, przed którym tak wytrwale bronili się ich poprzednicy, na pewno nie kierowali się chrześcijańską pobożnością — bo ta była im zupełnie obca, — ile motywami natury politycznej. Doszli zapewne do przekonania, że chrześcijaństwo uniknąć niepodobna, rzecz istotną było natomiast, czy przyjąć je z rąk niemieckich, co groziło podporządkowaniem cesarstwu i nie wola, czy też z rąk polskich, co stwarzało szanse obrony przed obcym żywiołem germańskim. Nie jest wykluczone, że były to najpoważniejsze argumenty polityczne, jakimi posługiwali się wysłannicy Bolesława Krzywoustego, argumenty, które pozwoliły im założyć nowe biskupstwo, tam, gdzie nie mogło tego uczynić — mimo wysiłków podejmowanych od bez mała lat dwustu — zasobniejsze i potężniejsze cesarstwo niemieckie.

Już w roku 1175 książę pomorski, Kazimierz I funduje kolegiatę w Kamieniu Pomorskim, która wkrótce, po przeniesieniu siedziby biskupstwa z Wolina, stała się katedrą. Świątynia przetrwała do dziś, jej wysoka wieża góruje nad miastem i najbliższą okolicą. Katedra była co prawda wielokrotnie przebudowywana i odbudowywana w ciągu wieków, zachowały się w niej jednak fragmenty murów z najwcześniejszego okresu jej historii. Ukończenie budowy katedry w stylu romańskim nastąpiło w roku 1270, po pożarze w roku 1308 świątynia została odbudowana w stylu gotyckim, zachowały się jednak fragmenty stylu romańskiego; w roku 1420 wniesiono od strony południowej attykę, jedną z najpiękniejszych w Polsce, oraz odbudowano od strony północnej przykryte drewnem wrota. W roku 1544 Książę katolicki tracił katedrę kamieńską, stała się ona kościołem protestanckim. Dopiero po wywołaniu Pomorza Zachodniego w roku 1945 Kościół katolicki odzyskał katedrę.

Najważniejsze jest jednak to, że zabytkową katedrą, będącą świadectwem naszej wielowiekowej obecności na Pomorzu Zachodnim, odzyskało społeczeństwo polskie. W sensie kultury narodowej katedra jest bowiem własnością wszystkich Polaków, bez względu na religijne i światopoglądowe zaangażowanie.

Zwiedzanie zabytków kamieńskich pozwala głębiej

uzmysłować zarówno ludności miejscowej jak i przyjeźdnym sens trafnego hasła — ekspozycjonowanego na ziemi szczebińskiej z okazji obchodów Tygodnia Państwa Polskiego: „Myśmy tu nie przyszli, myśmy tu wrócili”.

I tak, jak wszędzie na ziemiach zachodnich, dużo tutaj dzieci i młodzieży, kamienian jak najbardziej rodowitych. To oni będą przedłużać i wzbogacać historię tego uroczego miasta.

Kamień Pomorski chlubi się jednak nie tylko swą ponad tysiącletnią historią (odkrycia archeologiczne pozwalają stwierdzić, że już w IX wieku był tutaj gród słowiański) lecz również historią ostatnich 21 lat (tak, tak, to już jest historia). Kto był tutaj przed dwudziestu laty i ma w oczach obraz wypalonych domów, zgłiszcz i rumowisk, i po równie to wszystko ukryte swe go podziwu. Najstarsza dzielnica miasta, Kamieńska Starówka, w czasie wojny całkowicie zniszczona, została stylowo odbudowana. W wyremontowanym kościele gotyckim z XI wieku mieści się interesujące muzeum regionalne Ziemi Kamieńskiej. Obok dobrze konserwowanej katedry, w której skarbcu urządzono również bogate muzeum, widzimy starannie odnowiony pałac biskupi z XIII wieku, w którym obecnie mieści się Biblioteka Miejska. W roku ubiegłym przystąpiono do odbudowy gotyckiego ratusza z XIV wieku, w czasie wojny całkowicie zniszczonego. W bliźszym i dalszym sąsiedztwie ratusza, tam, gdzie kilkanaście lat temu były tylko ruiny, wzniesiono nowe bloki mieszkalniowe, podobne do tych, jakie buduje się w Warszawie, Krakowie, Poznaniu czy też Białymstoku. Od kilku lat czyni się znowu kamieńskie uzdro-

wisko olankowo-borowinowe. Pałacy i budynki pieczeniowic odbudowano, przybyło też sklepów, niedawno uruchomiono duży pawilon handlowy. Zwiększa się z roku na rok ruch w porcie rybackim, handlowym i pasażerskim, coraz więcej jachtów i żaglówek w przystani sportowej.

STANISŁAW MARKIEWICZ

Nowy zakład przemysłowy w powiecie wolsztńskim

Dzięki staraniom władz powiatowych w Wolsztynie, w centralnym planie inwestycyjnym uwzględniono budowę nowego zakładu przemysłowego. Koszt inwestycji wyniesie blisko 100 mln. złotych. Będzie to wytwórnia elementów budowlanych zlokalizowana w Powodowie.

Do budowy przystąpiło w sierpniu Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego i ma zamiar ukończyć roboty w połowie 1968 r. Produkcja roczna zakładu w Powodowie wyniesie 125 000 m³ betonu komórkowego, co równa się 85 milionom jednostek ceramicznych (cegeli). O mocy nowego zakładu najlepiej świadczy porównanie z największą w powiecie cegielnią rostarzewską, której produkcja roczna wynosi 3,5—4 mln cegieł. (kh)

Go niszka - inna

Po zgonie Jana Kiepurę

Pod tym tytułem „Trybuna Ludu” (nr 226 C) zamieszcza korespondencję Zygmunta Broniarskiego, który podaje, że pierwszą wiadomość o zgonie Jana Kiepurę nadeszła do Ambasady Polskiej w Waszyngtonie, przekazana przez syna słynnego tenora — Jana.

„Syn Kiepurę — czytamy — z którym rozmawiam dziś (16 bm. — przyp. lek.) telefonicznie, opowiada, że Jan Kiepurę śpiewał jeszcze przedwczoraj dla organizacji polonijnej w miejscowości Portchester w stanie Nowy Jork, jest to miejscowość robotnicza, przemysłowa, zamieszkała w dużej części przez ludność polską”. „Ojciec — mówi młody Kiepurę po angielsku (bo polski zna bardzo słabo) śpiewał różne arie operowe, m. in. (to wymawia po polsku) „Straszny Dwór”. Widowa była pełna entuzjazmu; zmuszono ojca do wielokrotnego bisowania, a później wzięto go na ręce i rzucono w górę starym polskim zwyczajem. Nie wyszło

to ojcu na zdrowie, przyjechał do domu bardzo zmęczony”.

„Wczoraj około 10 rano — mówi dalej młody Kiepurę — ojciec otrzymał telefon od kogoś ze swoich agentów finansowych. Rozmowa musiała być bardzo nieprzyjemna; ojciec zdenerwował się i w pewnej chwili padł na ziemię. Matka podbiegła do niego. Umarł dosłownie w jej ramionach”.

Jana Kiepurę spotykam często w Nowym Jorku — pisze Broniarski — czy to na występach „Mazowsza” czy na innych imprezach polskich. Ostatni raz rozmawiałem z nim mniej więcej rok temu na wystawie kilimów „Cepeli”. Kiepurę, wróciwszy właśnie z Polski, opowiadał o swych „jakże miłych” przeżyciach w Warszawie. „Siedziałem w Operze na Puławskiej — mówił — jako zwykły widz. Nawet wkroczyłem się trochę nielegalnie, bo nie miałem biletu. Ale poznałem mnie zaraz po i akcie i zmusili wprost do wyjścia na scenę. Musiałem śpiewać. Proszę państwa, to było naprawdę bardzo wzruszające”.

Syn Kiepurę, który jest również tenorem, chce kontynuować tradycję ojca. Przedwczoraj wieczorem śpiewał jemu i matce stare utwory, będące częścią repertuaru Kiepurę. „Jestem zdecydowany przyjechać z matką do Polski — mówi mi — chce zrobić wszystko, by z jego wkładu pozostało jak najwięcej”.

LEKTOR

Wiktoria Roszkowski

zmarł nagle dnia 16 sierpnia 1966 roku.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu na Junikowie.
O tym zawiadamiają pogrążone w smutku
ŻONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA
30322g

mgr inż. Wiktor Roszkowski

były wykładowca Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu, w latach 1947—1955.
Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 14.30 na Junikowie.

Cześć Jego Pamięci!
POLITECHNIKA POZNAŃSKA
K6063

mgr inż. Stanisław Kassala

emerytowany dyrektor ZNTK w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim żalu pogrążone
ŻONA I RODZINA
Poznań, Przemysłowa 34 m. 1.
30319g

Edward Woroch

Dnia 17 sierpnia 1966 r. zginął śmiercią tragiczną nasz najdroższy syn, brat, szwagier, wujek, przeżywszy lat 21, sp.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 9.35 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
30335g

Praca

Przyjmie kosztorysy inżynierskie, administrację domów. Tel. 473-46.
29822g
Siłusiarz i ucznia, przyjmie zaraz. Warsztat siłusiarz — Kantorski. Kna powolskiego 9.
29812g

Stanisław Przedborski

W Zmarłym stracił miły długocześni i ofiarne go pracownika oraz serdecznego kolego.
Cześć Jego Pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19. 8. 1966 roku o godz. 13.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

WSPÓŁPRACOWNICY
RADA ZAKŁADOWA POP DYREKCJA
Zakładu Energetycznego Poznań — Miasto
M6064

Alina Jarmuszkiewicz

nauczycielka Szkoły Podstawowej Nr 69 w Poznaniu.
W Zmarłej tracimy serdeczną koleżankę, od danego wychowawcę i pedagoga.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 16.15 z kaplicy na Junikowie.
Grono Nauczycielskie Komitet Rodzicielski
Młodzież szkolna
Związek Nauczycielstwa Polskiego
30235g

Jan Brock

powstańca wielkopolski.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 sierpnia 1966 roku o godz. 12.00 na cmentarzu regionalnym na Główniej.
O tym zawiadamia w smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Czarniejska 3.
30336g

Sprzedaz

Sprzedam Pannonię, ceną 9.000 zł Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19
29858g
Maszynę Kollera zik-zok — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29874g.

Bronisława Urbaniak

zmarła dnia 17 sierpnia 1966 r. nasza kochana siostra, ciocia i szwagierka.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 13.00 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA
30322g

Anna Mager

z domu KOTLARSKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała przy ul. Bluszczej.
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Marchlewskiego 52 m. 10.
30324g

Kazimiera Bukowska

w wieku lat 67.
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w dniu 20 bm. o godz. 10.00 w kościele farnym, pogrzeb na cmentarzu na Junikowie o godz. 11.45.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Paderewskiego 3/5 m. 8.
Zielona Góra, Szamotyły.
30291g

Wielki wybór najnowszymi wyrobami wózków dziecięcych, poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 15a.
29767g
Metocykl WFM, przebieg 5.000 km, sprzedam. Wolska 34 (Wola).
29953g
Sprzedam wózek dziecięcy w dobrym stanie. Kolejowa 17 m. 10.
30134g

Sprzedam nuty hodowlane standard i kolorowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29892g.
Pincery karłowate, rudo włose, sprzedam. Poznań, Ułańska 20 m. 5. tel. 629-40.
29892g

MUZEUM

Archeologiczne (Miełwa 27/29) — g. 13-19.
Historii m. Poznania — (St. Rynek) — g. 9-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 5) — nieczynne do 31 bm.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne do 31 bm.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9-15.
Muzeum (Cytadela) — g. 12-16.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11-18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — nieczynne do 31 bm.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — nieczynne do 26 bm.

WYSTAWY

Biblioteka E. Raczyńskiego (pl. Wolności 10) — „Ze skarbcza postępowej myśli polskiej” — godz. 10-15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Początki socjalizmu w Poznaniu” — 1840-1881 — godz. 10-15.
Pawilon Meblowy (Swa rzędz. ul. Wrzesńska 28) — stała wystawa meblowa — g. 9-17.
Galeria „Od nowa” — wystawa grafik Rafała Jasienowicza — g. 18-23.
Apteki nr 2 — Mikiewicza 22. Czynna całą dobę.
Dziur nocny: Główna 53 i Starolecka 70.
Lekarz Weterynarii — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — od 9-21 (w nocy — nagłe wypadki).

„GŁOS WIELKOPOLSKI”
Nr 196 (7003) 19 VIII 1966

Jeszcze o budowie pawilonów handlowych Dokumentacja - dwa lata realizacja - w kilka miesięcy

Handel ma środki — brak wykonawcy — to tytuł notatki z 9 sierpnia. Skierowaliśmy ją pod adresem prezydów DRN, wskazując, na ile nerealne były przewidziane na ten rok plany budowy pawilonów handlowych na niektórych poznańskich osiedlach peryferyjnych.

Szereg interesujących uwag nadesłał nam w odpowiedzi na notatkę — i to niezwykle — „Dzielnice Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlane z Jeżyca. Pismo to odwołuje się do kulis interesu jacego nas problemu.

Jeżyckie DPRB przyjęło np. od Poznańskiego Spółdzielni Spożywców zlecenie na budowę dwóch pawilonów w roku 1966 (przy ul. Zakopiańskiej i jeden bez lokalizacji), jednego pawilonu w roku 1967 (przy ul. Dąbrowskiego na Smochowicach) oraz dwóch pawilonów w roku 1968 (przy ul. Nowina i przy Al. Wojska Polskiego). Z tych zleceń pawilon przy ul. Zakopiańskiej ma być budowany od października br., co jest zgodne z umową. Niestety, na drugie tegoroczne zlecenie brak do tej pory dokumentacji, której przygotowanie trwa już dwa lata. Nadto inwestycja ta nie posiada jeszcze lokalizacji.

Jak wynika z pisma DPRB, przedsiębiorstwo mogłoby przyjąć wykonanie podobnych inwestycji od innych zleceń dawców, jednak musi odstąpić od umów wobec niepokonywalnych trudności z otrzymaniem gotowych prefabrykatów (lekkie betony, tzw. panwie itp.) oraz materiałów instalacyjno-sanitarnych. Równocześnie projektanci nie uzgadniają z przyszłym wykonawcą jego możliwości i zapobiegania w materiałach budowlanych. Gdyby zaś ujednoliciła takie następowały, DPRB mogłoby sugerować wprowadzenie do projektu takich materiałów, jakimi dysponuje. Bezsprzecznie ułatwiłby taki system wykonanie szeregu zleceń. Z omawianym zagadnieniem wiąże się i to, że przedsiębiorstwa podlegające Ministerstwu Gospodarki Komunalnej, a więc i DPRB, nie są uwzględniane w rozdzielnikach przydziału elementów prefabrykowanych. Stąd muszą raczej pracować na materiałach tradycyjnych. Dodajmy, że tego rodzaju budownictwo przedłuża przecież okres realizacji każdej inwestycji, także

Wczoraj Pisali do nas...

▲ ... H P — O „melinie” grupy młodocianych, którą uczynili oni z części skweru między ul. Zwierzyniecką a Słowackiego, za „Mer kurym”. Rozbrykana i chuligańska młodzież (12—20 lat) jest tu postrachem przechodniów i mieszkańców okolicznych domów.

▲ ... Stały Czytelnik o wywieszkach w tramwajach. Jest ich wiele. Na ogół nakazują one wszystko i zabraniają wszystkiego. Ale czy wychowują? Przecież się więc i takie jak np. „Ustać młodzieńszczyźnie”, lub po prostu przekrojowe „Bądź Stojący”.

▲ ... K. J. — zwracając uwagę na zaniedbane tablice z nazwami ulic. Są one nie tylko brudne, ale i obtłuczone, a nieraz nieczytelne.

▲ ... Ignacy K. — o wątpliwej ozdobie domu przy ul. Dąbrowskiej 25. Nad wejściem widnieje jeszcze orzeł faszystowski sporej wielkości.

Sierpień	Juliusza
19	Stońce: 4.40—19.11
piątek	

TEATRY

OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — próby, pozostałe teatry nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Niedziela w Avray” (franc. 16 l.); APOLLO — g. 15.30, 18 i 20.15 „Żelaznicy” (wł.-fr.-niem. 18 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Winnetou” (II s. — NRF — 10.30 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Ostatni zachód słońca” (USA, 14 l.); GONG — g. 10, 12 i 16 „Sto kilometrów” (włoski 12 l.); g. 18 i 20 „Beata” (pol. 16 l.); GRUNWALD — g. 17 i 19.30 „Lekarstwo na miłość”

„GŁOS WIELKOPOLSKI” A Nr 196 (2003). 19 VIII 1966

Obóz przyjaźni nad Wolgą

Dwa tygodnie w ZSRR

W drugiej połowie lipca br. odbywał się w ośrodku wypoczynkowym pod Wołgogradem obóz przyjaźni młodzieży polskiej i radzieckiej. Wrażeniami z tego obozu podzielił się z nami jeden z jego uczestników, wiceprzewodniczący Rady Okręgowej ZSP w Poznaniu, Rudolf Tatarynowicz.

W obozie wzięło udział 97 osób w tym 47 Polaków, przedstawicieli organizacji młodzieżowych: ZMS, ZMW, ZSP, ZHP. Nasza grupa rekrutowała się z różnych stron kraju, przede wszystkim ze Śląska. Spora część stanowiła młodzież wiejska. Grupa radziecka to komsomołcy z różnych środowisk: studenci, młodzież robotnicza i inni. Przyjechali nad Wolgę z najdalszych kątów ZSRR.

Na targu

Stragany na poznańskich targach pełne są owoców i niektórych warzyw, tych, które szczególnie w tym roku obrodziły. Z uwagi na dużą podaż często bardzo przystępne są i ceny. Np. wczoraj na Rynku Jeżyckim za wyborowe ogórki żądano 2 zł za kilogram, a za drugi gatunek — 1 złoty. Cóż z tego, skoro gospodynie domu mają kłopot z



kiszeniem ogórków. Brak w sklepach stoi, zwłaszcza dużych, brak kamiennych garnków. Mają też nasze panie kłopoty z innymi sezonowymi zaprawami, jako że w sklepach nie można nabyć gumek do weeków. Co na to wszystko „Arged”, odpowiedział, że dostarczenie tych sezonowych artykułów do sklepów gospodarki domowej! — Na górnym zdjęciu — stoisko z ogórkami na Rynku Jeżyckim, u dołu — dobre owoce cieszą się dobrym zbytem. I tu także uwaga — dlaczego na rynkowych straganach znajdujemy tak dużo zielonych pomidorów i niedojrzałych owoców? Istnieje przecież zarządzenie, które wskazuje punktem skupu na obowiązek nabywania od dostawców tylko dobrych owoców. A trudno za takowe uważać zielone śliwki czy niedojrzałe jabłka. [c]

Fot. (2) — K. Przychodzki

Pomysł zorganizowania takiego obozu powstał w roku ubiegłym podczas jednego ze spotkań przedstawicieli Komsomołu i Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych. Mamy nadzieję, że w przyszłości podobne spotkania, będą stanowiły stałą pozycję w kontaktach młodzieży obu państw. W r. 1967 obóz przyjaźni, podobny do wołgogradzkiego, odbędzie się w Polsce.

Celu zorganizowania obozu nie da się sprowadzić do jednego punktu, bowiem było ich przynajmniej kilka: poznanie pracy organizacji młodzieżowych w ZSRR, poznanie pracy i życia młodzieży radzieckiej, czynny wypoczynek oraz turystyczne poznanie kraju. Odwiedziliśmy więc różne zakłady pracy, odbyliśmy szereg spotkań z uczestnikami walk o Stalingrad, walk o Polskę. Do tradycji życia obozowego należały ogniska. Nie obeszło się naturalnie bez wspólnego śpiewania piosenek, a także gier czy zabaw. Dwukrotnie — również wspólnie — pracowaliśmy społecznie, przekazyując dochód na fundusz pomocy dla Wietnamu.

Najmilej wspominamy 22 lipca. Z okazji naszego święta narodowego w obozie ogłoszono polski dzień. My przygotowaliśmy wówczas cały program. W Wołgogradzie w jednej z sal teatralnych uroczystość obchodzona polskimi Świątami Odrodzenia. Przybyli na nie przedstawiciele komitetu miejskiego partii, Komsomołu i Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej. Chciałbym przy tym dodać, że miejscowa prasa, radio i TV, poświęcały nam i naszemu obozowi niemal codziennie wiele uwagi.

Co zwiędaliśmy podczas pobytu w ZSRR? Przede wszystkim Wołgograd. Poza tym miałyśmy zwiędaliśmy w promieniu 200 kilometrów dwa kołchozy i dwa sowchozy. Pokazano nam również Wołsk, który w ciągu niespełna dziesięciu lat swego istnienia „dochował” się prawie 100 000 mieszkańców oraz kanał Wołga-Don. W drodze powrotnej zwiędaliśmy Moskwę.

Obóz przyjaźni młodzieży polskiej i radzieckiej w Wołgogradzie był bardzo udanym i pożytecznym spotkaniem. Organizacja podobnych imprez w przyszłości pozwoli nam jeszcze lepiej poznać życie młodzieży i jej problemy w obu państwach. A. K.

INFORMUJEMY

Szkoła dla Pracujących przy ul. Berwińskiego 3/4 przyjmuje jeszcze zapisy do klas piątych, szóstych i siódmych na rok szkolny 1966/67. Wnioski można składać we wtorki i piątki od godz. 10 do 12. Rok szkolny rozpocznie się 1 września o godz. 16.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa przy ul. Inżynierskiej 4/5 dysponuje jeszcze wolnymi miejscami dla absolwentów szkół podstawowych na specjalności: ślusarza, tokarza, frezera i formiera-odlewacza. Nauka trwa 3 lata. Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat, w godz. 10—12.

dzieciach; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 „Znany Bostoński Ork. Symf.”; 14 Public. międzynarodowa; 15.05 Konc. solistów bulgarskich; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Rytmy młodych”; 18.42 „Kwadrans z dedykacją” 19.10 „Ze wsi i o wsi”; 19.25 „Pięć minut o wychowaniu”; 19.30 Konc. żywczeń; 20.30 Wiecez literacko-muzyczny „Listy z teatrów”; 21 — „Przypominamy”; 21.54 Kwadrans dla poważnych „Konsultacja” — opow. satyryczne; 22.14 „Chyba na edukacja” E. Chabrier (opera); 0.05 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 66.62 MHz: 8.15 Kwart. Zesp. „Trzy słoneczki”; 8.35 „Pod rozgwiazdą”; 8.55 Mel. rozrywk.; 9.40 Z życia ZSRR; 10.05 Konc. dla czasowiczów; 10.50 „Pan Wołodyjowski” odc. 23 pow.; 11.10 „ABC ekonomii”; 11.25 Motywy polskie w twórczości operowej kompozytorów obcych; 12.25 Od Bejrutu do Damaszku z ork. Rona Goodwina; 12.40 Z gwiedą i pieśnią przez kraj

Maratończyk Manikowski biega 80 km tygodniowo

Dużym zaskoczeniem dla miłośników lekkiej atletyki był doskonały rezultat uzyskany przez maratończyka Bogusza podczas odbywających się niedawno mistrzostw Polski w Poznaniu. Czas uzyskany przez Bogusza dał mu miejsce w reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy. Równie miłą niespodzianką było zajęcie w tym samym biegu 3 miejsca przez maratończyka wielkopolskiego Antoniego Manikowskiego z Ostrzeszowa.

Niedawno spotkaliśmy trenera ostrzeszowskich lekkoatletów p. Jerzego Maklesa, z którym rozmowa rozpoczęła się oczywiście od Manikowskiego.

— Antoni Manikowski jest członkiem LZS w Ostrzeszowie. Początkowo uprawiał kolarstwo, ale udało mi się namówić go do wyprowadzenia sił w biegach lekkoatletycznych na długich dystansach — mówi J. Makles. Biegł 5 000 m potem 10 000 m, a od dwóch lat przeżył się zdecydowanie na maraton. Przez całą zimę i wiosnę przygotowywał się bardzo solidnie. Co drugi dzień przebiega średnio 25 km crosso przez pagórki, zalesione tereny okalające Ostrzeszów. Ten system treningu bardzo odpowiada Manikowskiemu o czym świadczy fakt, że jego czas 2:34.42 uzyskany na mistrzostwach Polski jest o 10 minut lepszy od rekordu życiowego. Plany biegowe opracowywane dla Manikowskiego konsultuje każdorazowo z trenerem LKS Orkan Bernardem Kobielskim. Po biegu poznańskim spotkała ostrzeszowskiego maratończyka miła niespodzianka. Został on zaliczony do kadry narodowej i w październiku startować będzie w słynnym maratonie w Koszycach.

— Kim jest Manikowski „w cywilu”?

— Bardzo sympatycznym chłopakiem. Pracuje w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej w Ostrzeszowie, którego kierownictwo nie tylko toleruje w swoim zakładzie sportowca, ale pomaga mu w miarę swoich możliwości. Jak na maratończyka Manikowski jest jeszcze młody. Ma dopiero 28 lat.

Wyniki I ligi piłki nożnej

1. Zagłębie Sosnowiec	5:1	3-1
2. Ruch Chorzów	5:1	6-2
3. Górnik Zabrze	4:2	3-4
4. Legia Warszawa	4:2	3-4
5. Stal Rzeszów	4:2	2-1
6. Wisła Kraków	3:3	3-2
7. Cracovia	3:3	4-5
8. Zawisza	3:3	3-4
9. ŁKS Łódź	2:4	3-4
10. Śląsk Wrocław	2:4	1-3
11. Pogoń Szczecin	2:4	3-4
12. Polonia Bytom	2:4	3-6
13. GKS Katowice	2:4	1-4
14. Szombierki Bytom	1:5	2-4

Strzeszynek na resztę urlopu

Pełnia sezonu turystycznego dobiega końca. Coraz więcej dzieci i dorosłych wraca do miast. Nie wszystkim jednak skończyły się już urlopy. Od kilku dni obserwujemy więc duże zainteresowanie krótkimi, kilkudniowymi wyjazdami w najbliższe okolice miasta, aby do maksimum wykorzystać pogodny dzień. Do najpopularniejszych należy oczywiście Strzeszynek z campingami, motelem i nowoczesnymi pawilonami mieszkalnymi wybudowanymi ostatnio w campingu międzynarodowym. Spędzają więc poznawczych kilku dniów „resztówki” w Strzeszynie nad jeziorem, tym bardziej, że placówki gastronomiczne i handlowe są na pełnych obrotach. (d)



DKKFIt dla młodzieży Grunwaldu

Akcja prowadzona przez Dzielnicowy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki na Grunwaldzie ma już swoją tradycję. Co roku, w okresie wakacji szkolnych, organizuje się zajęcia sportowe i zabawy na świeżym powietrzu dla tych wszystkich dzieci, które z różnych względów nie wyjechały na kolonie albo już z nich wróciły. Przez 4 dni w tygodniu (poniedziałek, wtorek, środa i piątek) od godz. 10 do 13 otwarte jest boisko Energetyka (Arena) przy Al. Reymonta. Za każdym razem około 50 chłopców i dziewcząt ćwiczy pod okiem instruktora Andrzeja Napierały. Młodzież najchętniej uprawia lekką atletykę, gra w piłkę koszykową, siatkową i nożną. Na zakończenie akcji w dniach 26 i 27 bm. odbędzie się spartakiada uczestników wakacyjnych zajęć. (d)

Fot. (2) — K. Przychodzki

Fot. (2) — K. Przychodzki

(pol. 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30 i 13 „Ewakuować miasto” (radz. 12 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 „Z rąk do rąk” (NRF 18 l.); HUTNIK — g. 15.45 i 19 „Jeden przeciw wszystkim” (USA 14 l.); KOSMOS — g. 19.30 „Samotny jeździec” (USA 16 l.); MALTA — g. 18 i 20.15 „Smierć Belli” (franc. 16 l.); MINIAURKA — g. 15, 17.30 i 20 „Niekochana” (pol. 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Markiza Angelika” (franc. 16 l.); OSIEDLE — g. 16 „Czarny monok” (franc. 16 l.); g. 18 i 20 „Nie wierność” (włoski 18 l.); PANCER NIAK — g. 17.30 i 20 „Pieczęć gołębki” (pol. 11 l.); PRZYJAŹN — g. 15.30, 18 i 20.15 „Rzut karny” — g. 15.30, 18 i 20.15 „Rialto” — g. 10 i 12 (radz. 11 l.); RIALTO — g. 10 i 12 (radz. 11 l.); „Cudowna podróż” (szwedz. 7 l.); g. 14, 16, 18 i 20 „Zagubione kroki” (franc. 18 l.); RUSALKI (Swa redz.) — g. 17 i 19.30 „Wyprawa siedmiu złodziei” (USA 14 l.); SCALA — g. 16, 18 i 20 „Gdyby tyś miał klarnetów” (czeski 11 l.); TĘCZA — g. 16, 18 i 20 „Zabłakana w Rzymie” (włoski 16 l.); WARTA — g. 15, 17.30 i 20 „Giuseppe w Warszawie” (pol. 11 l.); WZASOWICZ (Puszczyk) — g. 17 „Więźniowie z Altony” (włoski 14 l.); g. 19.15 „Wizyta starszej pani” (NRF 16 l.); WILDA — g. 12.30, 15, 17.30 i 20 „Winnetou” (I s. — NRF-jug. 11 l.); WRZOS (Lubna) — nieczynne; WRZOS (Molina) — g. 17 i 19.15 „Parasolki z Cherbouga” (franc. 14 l.); FOTO PLASTIKON — g. 12—21 „Polska wyprawa naukowa na Spitsbergen”

CYRK

CYRK RADZIECKI (plac przy Stadionie im. 22 Lipca) — g. 19.30

RADIO

PIĄTEK: PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3); 669.74 MHz: 8.15 Kwadrans mel. rozrywk.; 8.49 „Dr Zabiński przed mikrofonem”; 9 Dla dzieci „Zabawy — zawody — wyprawy — przygody”; 9.20 J. Maklakiewicz — II Suita z baletu „Złota kaczka”; 9.40 Dla dziecięcych wiejskich i przedszkolki pt. „Jaś śpi”; 10 Kalendarz kulturowy; 10.30 Rytm i piosenka; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.10 Muz. lud. narodów ra-

— aud. w oprac. Maryny Okęckiej-Bramkowej; 13 „Czas dobrych gospodarzy”; 14 Konc. Ork. PR w Krakowie; 14.30 „Listy ze Śląska”; 14.45 Zespoły i soliści muz. rozrywki; 15.30 Dla dzieci odc. II powieści pt. „Karlsson z Dachau”; 16.05 Felieton Red. Spot.; 17.25 Muzyka po pracy; 17.50 Aud. sport. „Do Strzeszyna po zdrowie i na wypoczynek”; 18.10 Na organach Hammond gra B. Hardy; 18.20 — Wielkop. aktualn. turystyczne; 18.25 Mel. rozrywk.; 18.45 Mel. rozrywk.; 18.45 „Klub Enfuzjastów Nowoczesności”; 19.05 Muz. i aktualności; 19.30 Konc. symf.; 20.07 Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Pojezierza; 20.27 d. c. koncertu; 21.43 Melodie i piosenki ze świata; 22.05 „Krwawe gody” słuch.; 23.05 Muz. tan.;

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21.13, 23.50.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 17.30 Program dnia; 17.35 „Tramp” — magazyn turystyczno-krajoznawczy; 17.55 „Dzisiaj

będzie za późno” — film z serii „Świat, który nie może zginąć”; 18.20 Wiadomości; 18.25 Wschodnia TV z cyklu „Klub opowieści z myszka”; 18.55 „Koncert” — film z serii „Dzień pokoju”; 19.20 Dobranoc i Dziennik; 20 Przegląd Kulturalny; 20.15 Film fab. prod. radz. pt. „Czapajew”; 21.45 Dziennik.

SOBOTA: 10 „Dziłżans” — film fab. prod. USA — western; 16 „Długa Noc” — film fab. prod. USA (od 1. 16); 17.35 Wiadomości; 17.40 Program tygodnia; 17.50 „Zakute lby” — film fab. prod. USA z Filipem i Flapem w roli głównej; 18.45 „Lekcje rytmu” — impresje filmowe; 18.55 „Michał Anioł i jego czas”; 19.20 — cz. II — film prod. włoskiej; 19.20 Dobranoc i Monitor; 20 „Dziłżans” — film fab. prod. USA — western; 21.30 „Divertimento C-moll” Tekst i reżyseria — Jerzy Przybyła. muz. — Jerzy Wasowski. 22.05 Dziennik; 22.20 Wiadomości sportowe; 22.30 „Madame Sans-Gene” — komedia.

TV zastrzega sobie prawo do zmian.